

DWA MIESIĄCE I DO BOJU, CZYLI KURS PODSTAWOWY W WERSJI INSTANT

Z ponad sześciu miesięcy do ponad dwóch miesięcy spadł czas realizacji szkolenia zawodowego podstawowego dla policjantów. Formacja zdecydowanie przyspieszyła więc wydawanie na świat nowych funkcjonariuszy, gotowych do "realizacji zadań służbowych na poziomie podstawowym". Decyzja związana ma być z trwającą epidemią koronawirusa, ale jej konsekwencje formacja może odczuć już po ustabilizowaniu się sytuacji w kraju.

Na początku października w Elektronicznym Dzienniku Komendy Głównej Policji opublikowana została decyzja szefa formacji dotycząca programu szkolenia zawodowego podstawowego realizowanego w warunkach ogłoszonego stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii. W życie weszła ona parę dni później, 5 października. Jest to jedna z ostatnich decyzji komendanta głównego policji w sprawie szkolenia podstawowego powiązana z trwającą nie tylko w Polsce, ale i na świecie walką z koronawirusem. Jedną z ostatnich, ale nie pierwszą. Na wprowadzenie znaczących zmian w programie szkolenia zawodowego podstawowego formacja zdecydowała się jeszcze w sierpniu. Wiązały się one z nieznacznymi zmianami w katalogu zadań do realizacji których program ma przygotowywać oraz drastycznym ścięciem liczby godzin lekcyjnych oraz, w konsekwencji, czasu trwania szkolenia.

Policjant od zaraz

Program szkolenia przygotowuje funkcjonariusza (teoretycznie i praktycznie) do wykonywania zadań służbowych na poziomie podstawowym, na stanowisku policjanta w służbie prewencyjnej w komórkach organizacyjnych patrolowo-interwencyjnych i oddziałów prewencji Policji. Na szkolenie zawodowe podstawowe kierowani są mundurowi, którzy przeszli pozytywnie procedurę związaną z przyjęciem do służby oraz złożyli ślubowanie policyjne, a także odbyli w jednostkach macierzystych szkolenie z zakresu ochrony informacji niejawnych i posiadają Poświadczenie Bezpieczeństwa, upoważniające ich do dostępu do informacji niejawnych, oznaczonych klauzulą "Poufne".

W decyzjach komendanta głównego policji jeszcze z czerwca, lipca czy nawet początku sierpnia - to szef formacji określa bowiem program szkolenia zawodowego podstawowego - szkolenie to trwało ok. 1100 godzin lekcyjnych i odpowiednią liczbę dni, czyli ok. 140. Na pierwszą dużą zmianę policja zdecydowała się w połowie sierpnia br. Wtedy też pojawiła się decyzja w sprawie programu szkolenia zawodowego podstawowego realizowanego w warunkach ogłoszonego stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii. Liczba godzin lekcyjnych spadła wtedy do 544, a liczba dni szkoleniowych do 71. Jak się okazało niecały miesiąc później, to nadal było jednak za dużo. We wrześniu kurs skrócono do 485 godzin lekcyjnych i 64 dni. Zajęcia odbywają się od poniedziałku do soboty, co daje nam około 10 tygodni. Wprowadzono również zmiany w katalogu zadań do realizacji których program ma przygotowywać. Zniknęło z niego przygotowanie do "pełnienia służby w pomieszczeniach dla osób zatrzymanych lub doprowadzonych w celu wytrzeźwienia", a "udział w działaniach związanych z przywracaniem zbiorowo naruszonego porządku publicznego" zmieniono na

"postępowanie policjanta w sytuacjach kryzysowych".

Czytaj też: [Od lipca łatwiej o policyjny mundur. Będzie więcej kandydatów?](#)

Polska policja zdecydowała się nie tylko zastosować zmienione przepisy do nowych edycji szkolenia, ale również do tych już trwających. Nawet jeżeli stan zagrożenia epidemicznego lub stan epidemii zostanie odwołany, to szkolenie kontynuowane będzie zgodnie z programem w wersji "epidemicznej". W efekcie mniej czasu kursanci spędzą m.in. na nauce jak zapewnić bezpieczeństwo i porządek publiczny w miejscu pełnienia służby oraz jak podejmować interwencję (nie 340 godzin, a 163 godziny), jak ustalić okoliczności zdarzeń i zabezpieczyć ich miejsce (nie 154 godziny, a 79 godzin) czy na szkoleniu strzeleckim (nie 144 godziny, a 57 godzin). Mniej czasu policjanci poświęcą również zajęciom z taktyki i techniki interwencji, które obejmują takie zagadnienia, jak stosowanie siły fizycznej jako środka przymusu bezpośredniego, odpieranie ataków czy bezpieczeństwo osobiste - nie 195 godzin, a 77 godzin.

Plasterek na wakaty?

Skrócenie kursu podstawowego niewątpliwie pozwoli policji podreperować jej stan kadrowy, który w 2020 roku, delikatnie mówiąc, nie prezentuje się najlepiej. W lipcu liczba wakatów osiągnęła rekordową wartość, zbliżając się niebezpiecznie do 8 tysięcy. Biorąc pod uwagę zwiększoną ilość zadań związanych z epidemią koronawirusa (choć latem mieliśmy do czynienia z "odwilżą" i ograniczeniem restrykcji) oraz fakt, że policjanci także chorowali lub trafiali na kwarantannę, to sytuacja była naprawdę nieciekawa. Stąd może szybka sierpniowa decyzja o tak znaczących zmianach w programie kursu podstawowego. Grudniowe dane kadrowe formacji są już, choć nieznacznie, lepsze a liczba wakatów spadła do ok. 6,4 tys. Daleko jeszcze do poziomu z początku roku, gdy wakatów było ok. 4,5 tysiąca, ale widać światełko w tunelu.

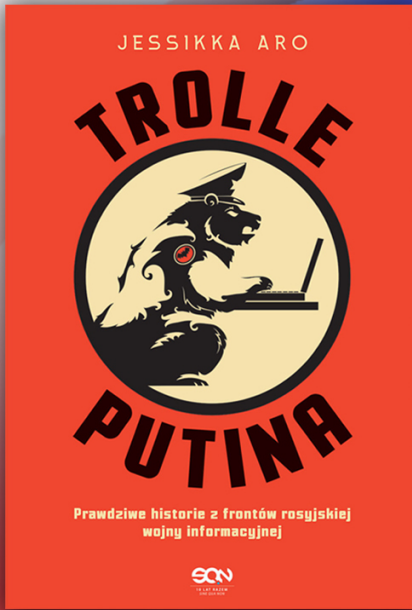
Pytanie, co z policjantami, którzy trafili/trafią do służby po tak okrojonym kursie? Czy policja zdecyduje się na ich "doszkolenie", gdy sytuacja się ustabilizuje? Nie ma bowiem wątpliwości co do tego, że formacja kurs podstawowy chciała wydłużać, a nie go skracać. Jak podkreślał w rozmowie z InfoSecurity24.pl jeszcze w czerwcu br. gen. insp. Jarosław Szymczyk, komendant główny policji, ma on świadomość, że "sześć miesięcy to za mało czasu na przygotowanie policjanta do służby". Jego wydłużenie uniemożliwiały jednak takie czynniki, jak właśnie wysoki poziom wakatów czy za małe możliwości szkoleniowe policyjnych szkół, które muszą zostać rozbudowane. Odpowiedzi na te pytania na razie nie znamy, ale nie zmienia to faktu, że po ukończeniu, także skróconego, szkolenia absolwent trafia na służbę i jest uprawniony m.in. do posługiwania się pałką służbową (m.in. zwykłą, szturmową, wielofunkcyjną i teleskopową) oraz użytkowania broni palnej zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie.

Czytaj też: [Kadrowe światełko w tunelu? Mniej wakatów w policji](#)

Jak oceniał w połowie roku Wojciech Kawa, ekspert Fundacji Instytut Bezpieczeństwa i Strategii, "nie można wyszkolić policjanta w ciągu pół roku i wysłać go na ulicę, a później oczekiwać, że będzie wiedział wszystko na temat służby". Były policjant podkreślał, że szkolenia powinny być co najmniej roczne i przeplatane praktykami w jednostkach terenowych. "Niestety ludzie po półrocznych szkoleniach wracają do swoich jednostek i od razu ruszają w teren. Tymczasem brak doświadczonych policjantów w terenie powoduje, że młody funkcjonariusz nie ma się od kogo uczyć. Doświadczenie jest bezcenne. Tego nie uczy się w szkole i niestety młodzi policjanci muszą się uczyć tego sami — już podczas służby na ulicach i niestety uczą się na własnych błędach" — pisał Kawa. W takim razie, jak

sytuacja wyglądać będzie w przypadku funkcjonariuszy, który na ulicę trafiają po dwóch miesiącach?

MR



The image shows a book cover for 'Trolle Putina' by Jessikka Aro. The cover is red with a central circular emblem containing a black silhouette of a bear wearing a military cap and sitting at a desk with a laptop. The title 'TROLLE PUTINA' is written in large, bold, black letters around the emblem. Below the emblem, the text reads 'Prawdziwe historie z frontów rosyjskiej wojny informacyjnej' and the publisher's logo 'SCN' is visible at the bottom.

Reporterskie śledztwo
o współczesnych metodach
prowadzenia wojny informacyjnej

Sklep.Defence 24

Reklama.